

Samochód ambasadorki USA zabił 7-letnie dziecko

20 kwietnia 2016

Kawalkada pojazdów na dyplomatycznych tablicach mknęła przez teren zabudowany miasta Mokoko z prędkością przekraczającą 60 mil (prawie 100 km) na godzinę. Kiedy na drodze znalazło się dziecko, auta nie zdążyły wyhamować. Chłopiec zmarł kilka godzin później w szpitalu.

Samantha Power jest ambasadorką Stanów Zjednoczonych z Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dyplomatka odbywa właśnie wizytę w Kamerunie w związku z wizytacją linii frontu, na której wojska tego kraju prowadząc wojnę z dżihadystyczną grupą Boko Haram. W wyniku trwającego od ponad 10 lat konfliktu ponad 2,6 mln obywateli musiało opuścić swoje domy.

Power miała spotkać się m.in. z dziećmi z obozów dla uchodźców. Nie wiadomo czy do spotkania ostatecznie doszło, wiadomo jednak na pewno, że przejazd korpusu przez dzielnicę mieszkalną Mokoko zakończył się śmiercią małego Kameruńczyka.

Kolumna samochodów przejeżdżała przez północną część miasta z prędkością przekraczającą dozwolone tempo przejazdu na terenie zabudowanym. Kierowcy nie zachowali środków ostrożności mimo, że po obu stronach dwupasmowej drogi zgromadziły się tłumy gapiów. Do tragedii mogło więc dojść w każdej chwili. Warto odnotować, że samochód, pod kołami którego zginął 7-latek zatrzymał się tylko na chwilę, po czym ruszył w dalszą drogę. Chłopcem zajęli się ponoć sanitariusze ze służb medycznych, którzy jechali innym wozem.

Samantha Power po kilku godzinach wróciła na miejsce tragedii, aby złożyć kondolencje bliskim ofiary. Oświadczenie wydał również Departament Stanu USA. „Wszyscy łączymy się w żałobie z rodziną tego młodego chłopca” – powiedział rzecznik tej

instytucji, John Kirby, który odmówił jednak odpowiedzi na pytanie czy Stany Zjednoczone zamierzają wypłacić rodzinie dziecka odszkodowanie.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu